

PO RAZ PIĘCDZIESIĄTY PRZETUJE SIĘ WAM

ZUCH MISTRZYNI ZHR

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK V

KRAKÓW, KWIECIEŃ 1994

NR 4 (50)

ZŁOTE GODY „ZUCHMISTRZYNI”

Drogie Zuchmistrzynio i Zuchmistrze!

Od początku działania ZHP (r.z. 1918) i ZHR dużym problemem było promowanie i rozwój ruchu zuchowego. Braki kadrowe, często brak zainteresowania ze strony hufcowych i komendantów chorągwi, jako naczelne zadania dla kilku zuchowych pasjonatów stawały kształcenie, kształcenie i jeszcze raz kształcenie. To nie tylko kursy. To przede wszystkim literatura dla zuchowych wódców. I taką rolę przez całe pięć lat spełniała „Zuchmistrzyni”. Pięćdziesiąt numerów to bardzo dużo, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę, że praktycznie tworzyły je dwie osoby: hm Wiesława Stojek i hm Ludwik Tarnowski. W tym miejscu, w imieniu swoim i tych wszystkich, którzy patrzą na wychowanie harcerskie jako na zwarty system, chciałbym Redaktorskim Wódcom „Zuchmistrzyni” podziękować.

Mimo, że „Zuchmistrzyni” jest rodzaju żeńskiego, to przecież była i jest czytana także w Organizacji Harcerzy. Tym większe jej znaczenie i tym większa odpowiedzialność. Dobrze byłoby, aby „Zuch” szerzej rozwinął skrzydła.

W wielu dyskusjach o postawach, o wychowaniu i o kształceniu kadry instruktorskiej, zapomina się o tak ważnym elemencie jak samokształcenie i samowychowanie. Słowo pisane jest tego ważnym elementem. Lecz sięgnąć trzeba do niego samodzielnie. Niestety, wielu instruktorów i wiele instruktorek nie posiada tego nawyku. Kto wie, czy wśród instruktorskich obowiązków nie należałoby zawrzeć obowiązku prenumeraty pisma wydawanego przez Główną Kwaterę lub Naczelnictwo ZHR? Poddaję ten problem przy okazji złotych godów „Zuchmistrzyni” pod rozwagę.

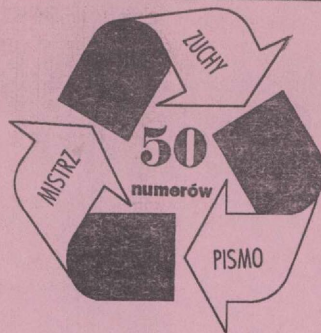
Jeszcze raz serdecznie dziękuję Redakcji i wiernym Czytelnikom.

czuj duch!

Przewodniczący ZHR
(-) Wojciech Hausner, hm



archiwum
harcerskie.pl



Dawno, dawno temu...

Za czasów mojego dzieciństwa była taka zabawa zwana „wycinankami”^{*}). Otóż z kartonu wycinało się **postać** i ubierało w różne, też wycinane, ubranka, fryzury, kapelusze, czapki, buty... Zależne to było od wyobraźni ubierającego, fabuły zabawy itd. Kartoniki strojów można było dokupić, ale też można było samemu narysować i wyciąć - i tu inwencji własnej



rola była olbrzymia. Czemu o tym piszę? Bo zachylając piękny kolorowymi zachodnimi zabawkami zapominamy o naszych polskich tradycyjnych lalkach za-

^{*}) Ta sama forma majsterki może być teraz wykorzystana np. jako elementy umundurowania, ekwipunku turystycznego itp. Bardzo wyrabia szybkość decyzji, zręczność, zwłaszcza wśród młodszycy.

miast Barbie (zimnej, sztywnej, uczącej luksusu i egoizmu).

Piszę również dlatego, że obrazek ten nasuwa mi takie porównanie:

ZUCH I MISTRZ - ZUCH to chłopak czy dziewczynka, to dziecko, „postać”, powierzone mojej trosce, opiece, mojemu oddziaływaniu wychowawczemu. Ja mam je „ubrać” (i to ode mnie zależy w jakie ubranko). Jedno jest pewne, że nie mogę chłopca ubrać w strój dziewczynki, np. w spódniczka, choć odwrotnie sytuacja jest mniej rażąca.

Nie mogę też ubrać wbrew temu jak ubierają rodzice, bo to oni decydują o materiale, modzie, stylu itd. Lecz jeżeli ich wychowanie nie odpowiada moim przekonaniom, to dla dobra psychiki dziecka (7-10 lat) sposób „ubierania” trzeba pozostawić rodzicom. Rozważać tak można by długo - wcale o co chodzi...

A to drugie ze słów to MISTRZ. Jest takie podobne do słowa WÓDZ. Oprócz przewodzenia gromadzie, jeszcze zawiera się w nim „bycie najlepszym” - bycie WZOREM. Wymaga to „pilnowania się” na każdym kroku, bo oczy zucha wszystko widzą i tak bezkompromisowo „podsumowują” („*druhna wczoraj przesła na czerwonym świetle... dlaczego druh się spóźnił*”). To pilnowanie się przechodzi w nawyk - takd Zuchy też nas wychowują, też na nas oddziałują, bo co to za *mistrz*, który nie potrafi odpowiedzieć na pytania zucha, który nie wejdzie na drzewo, nie pływa najlepiej...?

I obojętnie co bym tu napisała, MISTRZ MISTRZEM (ynia) powinien być we wszystkich.

Zapytacie znów po co to piszę. Bo tak właśnie powstała przed 5-ciu laty nowa tego pisemka. Z połączenia tych dwóch słów

ZUCH ← MISTRZ

nierozdzielnie ze sobą powiązanych, bo nie może być ZUCH bez MISTRZA, a mistrz bez tych małych isotrek, które są koło niego, przyleplone, usmiechnięte i cały czas o coś pytające, oczekujące rady, czy

dotarczenie na str. 15

iskierka



Przebaczenie

Wśród refleksji Wielkotygodniowych przed moimi oczami duszy stoi obraz Chrystusa na krzyżu i jego rozmowa z współwyszącym złoścycą: „...my cierpimy sprawiedliwie, dostajemy to, na cośmy zasłużyli, lecz On nie zlego nie uczynił. I mówił: - Jezusie, pamiętaj o mnie, kiedy przyjdiesz do swego królestwa. I (Jezus) rzekł mu: Zaprawdę powiadam ci, jeszcze dziś będziesz ze mną w raju.” (Ew. wg św. Łukasza 23.43,42) Chrystus nie nie wspominał złoścycy, lecz widząc jego skruche i wiarę, zaprosił do raju.

Pragnienie pokoju i bezpieczeństwa wymaga od nas zmiany sposobu myślenia: zrezygnowania z ataku i obrony na rzecz przebaczenia. „Przebaczenie wymaga od nas subtelnej zmiany percepcyjnej: przesunięcia uwagi z różnic między nami na podobieństwa. Przebaczenie jest jak czysty deszcz zmywający zle wspomnienia.” (J. Lempolski: Leczenie uzależnionego umysłu, stał poniższy wiersz.)

Czy mógłbyś pragnąć czegoś,
czego nie może ci dać przebaczenie?
Pragniesz spokoju? Daje ci go przebaczenie.
Czy pragniesz szczęścia, spokoju umysłu,
poczucia sensu istnienia,
poczucia wartości i piękna,
które górują nad światem?
Czy pragniesz opieki i bezpieczeństwa,
i ciepła, które zawsze daje pewne oparcie?
Czy pragniesz niezmaconej ciszy,
delikatności, której nie da się urazić,
głębokiego, trwałego ukojenia
i wspaniałego, niezmaconego odpoczynku?
Wszystko to ofiaruje ci przebaczenie.

(A Course in Miracles)

Płynącej z Gólgoty łaski umiejętności przebaczenia życzę Wam z okazji wielkiego Święta.

Lutar

REDAKCJA MIESIĘCZNIKA

„ZUCHMISTRZYNI”

KRAKÓW



NIECH WIELKANOCNE ALLELUIA !
ZABRNI: RADOSNĄ NUTĄ, NIECH SERCA ROZNESELI
RADOŚĆ JAKĄ DAE CHRYSUŚCIE ZNACZESTNO I POWIEN
BUDZĄCEJ SIĘ WISNY !
Z HARCERSKIM POZDRONIENIEM
CZUNAJ !

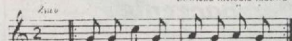
Handwritten signature and text.



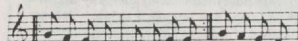
archiwum
harcerskie.pl

Kogucik

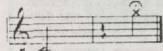
Lowicka melodia ludowa



W'o-zie-my tu ko-gu-ci-ka,
daj-cie ja-jek do ko-szy-ka!



Daj-cie a-by choc ze cze-ry, dla ko-gu-ci-
a do te-go ze dwa se-ry



ka! Kukuryku!

2. Do was tuż wstępujemy,
zdrowia, szczęścia wnieśliemy!
Dajcie też, co macie dodać,
co dobrego nie zalować
dla kogucika!

Kukuryku!

3. Ej, zielni się zieleni
młoda trawka tuż przy ziemi.
Ej, wesło słonka świeci
zapiewajcie z nami, dzieci
dla kogucika!

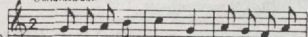
Kukuryku!



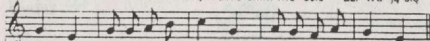
Słaska melodia ludowa

Na tym
dworskim moście

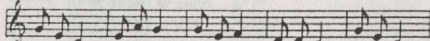
L. miarkowski



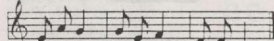
Na tym dworskim mo-ście dzi-wu-je się



go-ście. Co się dzi-wu-je - cie, jak nic nie da - je - cie?



Nasz ga-ik zie-lo-ny pię-knie u - stro-jo-ny, wol-no so-



bie cho-dzi, bo mu się tak go-dzi.

Gromady zuchowe, które tak często nawiązują w swej obrzędowości do dawnych zwyczajów, maszerują z wykłanym przez siebie galkiem, natomiast kogucik jest mało znany. A szkoda...



Dawnym obyczajem...

W drugi dzień Wielkanocy na Mazowszu był onegdaj zwyczaj obwożenia na małym wózku przez chłopców po wsi kogucika zrobionego z dymy lub z ciasta, oblepionego piórami. Wstępowały z tym kogucikiem do chat, śpiewali piosenki i składali życzenia.

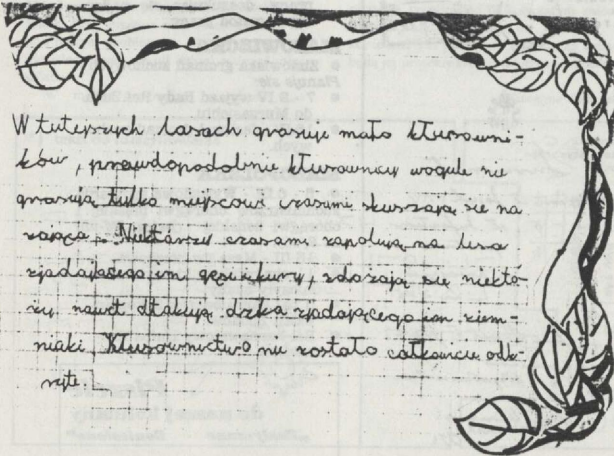
dobrych piónow i wszelkiej pomysłności, za co byli obdarowywani jajkami, ciastem i pieniędzmi.

W tym samym czasie dziewczęta chodziły z galkiem. Galkiem nazywano zieloną gałąź sosnową lub świerkową ustrojona wstążkami, jabłkami, kolorowymi wydumskami z jajek. Śpiewano przy tym piosenki. Dostawały też podarunki.



OCZAMI ZUCHA

Mija 5 dni od hodozu Babojo dnuw poradziny decydujaci się jak ciele
zajęta w zimie. Dwa razy dziennie piły mają winne kawy i w serce
razu na banko krowki i krowki. Chcieliśmy zobaczyć krowa lecz gospodarz
nie pozwolił nam a powodu tego to chłonek była krowa. Kolejny ludwie
jaważ wienca w lot i niesz jak na przykład w tożce jak ktoś chce wygo
na krowa to niesz jak dawała mleka. To chłonek raz w 5 na krowa
Włocławcu mieliśmy biek po szkole ea 10 kartkami Dzieciarzynny były przeszo
ale Borowa pomagata in rozozrywa i rozgłnie szyby. Roler posłidny
na kolaj i spaci.



W tutejszych lasach gromadzi mało krowkami-
krow, prawdziwopolnie krowkami wogule nie
gromadzi tylko miękowu krowkami krowkami nie na
wójce. Młodzi krowkami krowkami na krowa
zadawajaci im gromadzi, krowkami nie młodzi
nie, nawet krowkami krowkami krowkami krowkami
nieki krowkami krowkami nie krowkami krowkami
nieki.

ZASZLYSZANE DONIESIONE



z chorągwi
hufców
gromad

LÓDEKA

- Festiwal piosenki ruchowej w hufcu „Róża” i w hufcu suchowym.

WROCŁAW

- Kasztanowe Zuchy otrzymały list od Ojca Świętego z podziękowaniem za „uśmiechy”.
(Napiszcie o tym do nas!)

SEKRETARIA
DI
STATO



W. Pan
Jerzy Kumorowski
ul. Wanczatego 51/5
53-526 Wrocław
POLONIA



Inwizorant
Marian z Józef
z Infanterii
pozitum
in proscypie
19 2/16

Jan Piotr z papu
z Wyższej
1. 6. 1973

Brni Karolowi
1973.

- 26-27.III Konferencja Instrukto rek- poruszono obok historii harcerstwa, spraw religii, sprawy pracy z zuchami.
- Zuchy z okazji W. Postu porządkowały SIBIE i okolice - jak same donoszą - przygotowały „okrutne narzędzia przeciwko brudom i śmieciom”.
- 15 z nich uczestniczyło w ekologicznej akcji na hałdach odpadków po hutniczych nikiu; są nagrody.
- Była też Kasztanowa Droga Krzyżowa.
- **MAGNI (ZHP)**
 - Zuchy, oprócz normalnych zbiorów, uczestniczyły w Drodze Krzyżowej.
- **WARSAWA**
 - W ramach zimowisk wyjechała również kadra suchowa. Tam, gdzie rodzice nie zdecydowali się na puszczenie suchów, suchymistrzowie robili mini-kurs metod pracy, doszukując się najlepszych metod pracy.

MAZOWIECKA

- Zimowiska gromad suchowych *Planuje się:*
- 7 - 9.IV wyjazd Rady Ref.Zuch. do Murzasichlu.
- 16.IV - festiwal gromad suchowych.

MAŁOPOLSKA

- 6 - 8.III - Wyjazdowe spotkanie suchymistrzów chorągwi męskiej i chorągwi żeńskiej (patrz ZM-yni nr 2(48)).
- 13.III - Msza św. suchowa.
- 11 zimowisk, w których uczestniczyły zuchy.
- II bal karnawałowy Zakopiańskich Zuchów.
- Bal karnawałowy Hufca Krowodrza.

**Piszcie
do naszej kolumny
„Zaszlyszane - Doniesione”**



DHNA KASIA PISZE, JAK UTWORZYŁA SZÓSTKI

Od kiedy zostałam drużynową, w mojej gromadzie jakoś nigdy prawidłowo nie działały szóstki. Organizując zbiórki planowałam pracę suchów w grupach trzy-cztero-osobowych, które nigdy nie były stałe. Od nowego roku suchowego postanowiłam to zmienić. Do gromady przyszło dużo nowych chłopców i wtedy było jeszcze trudno odpowiednio ich dobrać. Udało się nam utworzyć szóstki dopiero po zimowisku. Chciałam Wam opowiedzieć, w jaki sposób to zrobiłam. Poświęcałam na to tylko dwie dwugodzinne zbiórki i - udało się.

Rozpoczęliśmy od poznania szyfru kreskowego pojedynczego. Chłopcom bardzo się spodobał i przyjęli tekst do rozszyfrowania.* Mówił on właśnie o szóstkach. Zwolaliśmy Wielki Krag Pracy w celu zastanowienia się nad naszym problemem. Chłopcy jednomyślnie zdecydowali, że od dzisiaj musimy mieć szóstki.

W mojej gromadzie przychodzi mi

zbiórki przeważnie 12 suchów. Wspólnie wybieraliśmy szóstkowych na miesięczny okres próbny. Po pierwszej zbiórce były szóstki, szóstkowi i nic więcej. Za tydzień obie grupy otrzymały plany terenu szkoły, w której znajduje się nasza suchówka. Po dotarciu do listów i ich rozszyfrowaniu, otrzymaliśmy zadania. Nazwa szóstki, jej znak i okrzyk.

ŻAROWIANIE, jak cały szczerp ARKONA, ma obrzędowość słowiańską. Nowe szóstki to Światowidzi i Błyskawice. Naszym totemem jest drewniany bóg Światowid. Na nim znajdują się magiczne znaki m.in. błyskawice i słońce - znaki szóstek.

Następnie szóstki meldowały się na boisku, gdzie odbył się turniej sportowy - pierwsza rywalizacja. W kończącym zbiórce Kręgu Rady doszliśmy do wniosku, że konieczna jest punktacja szóstek. Za tydzień będą jej projekty zrobione przez chłopców.

Katarzyna Gała, mp.

*) tekst do rozszyfrowania

(nie ma t)

Klucz do szyfru

TEMAT:

DZIEŃ WALKI Z KRÓLEM ŚMIECIEM

OPRACOWANO W RAMACH KURSU DRUŻYNOWYCH
CHORĄGWI WIELKOPOLSKIEJ - SZAMOTUŁY 1993

- Pian: 10 min. - obrzędowość
10 min. - gawęda
10 min. - płas
10 min. - majsterka
20 min. - pozyt. prace
10 min. - gry i ćwiczenia
10 min. - Krag Rady, obrzęd pozegn.
1 god. 20 min.

Przygotować: kosze, gałęzie, śmieci, kartki, farby, długopisy, krzyżówki

1. Wiedza, którą chcę przekazać:
- zagrożenia wynikające z zaśmiecenia naszej planety
- choroby wynikające z nieporządku
- wpływ nieporządku na samopoczucie
- brak porządku zabiera czas, gdy chcemy coś znaleźć wśród bałaganu

2. Jakie wartości chcę położyć:
Zadaniem drużynowym będzie nauka zachów utrzymywania otoczenia w ładzie, dbałości o rzeczy zarówno użyteczności własnej jak i zbiorowej, higieny osobistej. Ważne będzie również pokazanie zachow. jak porządek warunkuje dobre samopoczucie, a także nastawia w sposób pozytywny opinię otoczenia - co ma wpływ na rozwój psychiczny zuch.

1 OBRZĘD ROZPOCZĘCIA

przeważa **pozytywnym działaniem**, bo zuchy przechodzą do drugiej sali (zuchówk), patrzą, a na środku leży olbrzymia sterta śmieci. *Co robicie? - pytam się dzieci - chyba posprzątały? Ale czym? Dzieci wymieniają przedmioty codziennego użytku, które służą do sprzątan: miotła, śmietniczka, ściereczka, odkurzac... Ale czy mamy te rzeczy przy sobie?* Zuchy rozglądają się i stwierdzają, że ich

brak. *To może zrobimy miotelki? - proponuje drużynowa. - Tak, tak! - wołają zuchy i biorą się ochoczo do pracy. Przed zuchówką leży duża sterta gałęzi. - Może z nich zrobimy miotelki? Każdy zuch bierze gałąź, wyrównuje i wiąże w jedenpek. Gotowe! Pracowite zuchy miotelkami usuwają stertę śmieci. I proszę: zuchówka staje się jaśniejsza, bardziej słoneczna, śmieci znikają. Nie chcemy śmieci!*

2 GAWĘDA

Drużynowa zaprasza zuchy do koła. Siadają „po turecku”, zaciękawione, co też durnia chce im powiedzieć. A durnia, uśmiechając się, zaczyna:
Jak myślicie, kto jest największym wrogiem człowieka? Zuchy wymieniają po kolei np. tytoń, alkohol, choroby, a jak myślicie, z kim dzisiaj walczycie? - Ze śmieciami! - odkrzykują zuchy. No właśnie! Śmieci, odpadki i brud także są wrogiem człowieka, i dlatego należy z nimi walczyć i zapobiegać w ich rozprzestrzenianiu. Opowiem wam o tym. Był raz chłopczyk imieniem Tomek. Był bardzo niegrzecznym chłopcem, nigdy nie pomagał mamie, a w jego pokoju panował wielki bałagan. Mamusia go prosiła: - Tomeczku posprzątaj u siebie. Zobacz, słoneczko nie chciało mieszkać w twoim pokoiku i schowało się. Tutaj jest tak ponuro i brzydko! - Ale Tomek był wielkim leniuszkiem i odburknął mamusi: - Nie, nie chcę! Po co robić porządek! Tylko strata czasu... - I tak mijaly godziny i dni, a nieporządek u Tomka robił się coraz większy i większy. Pewnego wieczoru, gdy Tomek siedział sam w pokoju, otworzył się okno, zawirowały wszystkie śmieci i przed oczami Tomka stanęła bardzo

dziwna postać. Była bardzo brzydka. Miała podarty płaszcz, zardzewiałą koronę i brudne buty. Odezwała się skrzekiłwym głosem: - Jestem królem śmieci. Przyjąłem twoje zaproszenie. - Jakże zaproszenie? - zapytał zdziwiony i przestraszony Tomek. - No, jak to? Przecież każdy, kto ma u siebie nieporządek, jest moim poddanym. A zapewnia cię, że jest takich wielu. Jeśli chcesz, zabiorę cię do mojej krainy - powiedział król i natychmiast przeniósł tam Tomka. Przed oczami chłopca ukazał się okropny widok. Krajinę zalegały olbrzymie góry śmieci, zniszczonych zabawek, a nad górami brudnych i smutnych poddanych krążyły ptaki-śmierciaki. Nie było tam ludzi szczęśliwych i radosnych, w krainie panował olbrzymi smutek. Tomek zapytał jednego z poddanych, kim jest i co tu robi? Przechodzień podniósł pełne goryczy oczy i rozpoczął swą opowieść: - Kiedyś byłem szczęśliwym i radosnym chłopcem. Lubilem czytać książki i hodować zwierzęta, ale bardzo nie chciało mi się sprzątać. Powoli mój pokoik przestawał mi się podobać. Było tam coraz smutniej i smutniej, z powodu stert papieru, które tam leżały. Pewnego dnia przyszedł do mnie król śmieci i wziął mnie do swojej krainy. I zostałem tutaj. Pewna dobra wróżka, która kiedyś mieszkała pod lasem (wyprowadziła się do innej krainy) powiedziała, że jedynym sposobem wydosiania się stąd jest wykorzystanie tego kosza, ale do tej pory nie wiem co zrobić... Tomek pomyślał chwilę i przypomniał sobie, co mówiła jego mamusia. Szybko podniósł jeden z papierków i wrzucił do kosza. Potem drugi, trzeci... W tej chwili wszystko zniknęło. Tomek był z powrotem w swoim pokoju, a nad nim stała mamusia. - „Tomeczku, zdżemęłam się troszeczkę... Jak to miło, że wrzeszcie posprzątałeś w swoim pokoju”. Jak myślicie? Dlaczego w pokoju Tomka było smutno i nie chciało w nim mieszkać



słoneczko? - Bo był tam bałagan - wołają zuchy - Dużo śmieci! Tomek był smutny!...

3 MAJSTERKA - Zuchy rysują

Chciałabym teraz, abyście spróbowali wyobrazić sobie pokoik Tomka. I postarali się przenieść to na papier. Narysujcie pokoik podczas wizyty króla śmiecia i drugi, po powrocie Tomka z jego krainy. Jak myślicie, który wygląda ładniej? Czy ten, w którym panował bałagan, czy ten w którym jest czysto i słonecznie? - Ten, w którym jest czysto! - odkrzykują zuchy. - Właśnie! Pamiętajcie, że bałagan, nieporządek, sprawdza do domu smutek, niepowodzenie i gorycz. Musimy starać się być porządnymi i utrzymywać ład, a wtedy król śmieci na pewno do nas nie przyjdzie. Brak czystości i higieny doprowadza do choroby i złego samopoczucia. Zbyt duża ilość śmieci zalewa naszą planetę i staje się poważnym zagrożeniem.

4 PŁASY

Zuchy kończą rysowanie, a tu nagle wchodzi dziwna postać: wygląda jak król śmieci. Pyta ona grubym głosem - Czy tu są jacyś bałaganiarze? Zuchy odpowiadają zgodnie: - Nie! Wtedy król. A czy ktoś by mi nie pomógł? Nie chcę dłużej żyć w nieporządku! Zuchy bora gościa w środku koła i rozpoczynają płas: - Hej ho, hej ho / do pracy by się szło / tem wielki brud / lecz dzielni zuch / podejmie każdy trud. **Zawołanie:** - Kto wy? - Dzieci! - Czego nie lubicie? - Śmieci!

5 POŻYTECZNE PRACE

Zuchy pod wodzą drużynowej wychodzą na pobliski plac i do przygotowyw. wcześniej koszy wrzucają zebrane papiery i odpadki. Powoli plac staje się czysty, a zuchy wracają do zuchówki, gdzie spotykają siedzącą sympatyczną postać, która uśmiecha się i mówi: Dzień dobry. Nazywam się Daniel. Kiedyś byłem królem śmieciem, ale wazę uczynić sprawiły, że znowy jestem szczęśliwym chłopcem. Dziękuję wam!

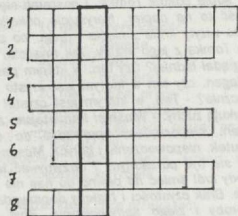
dokończenie na str. 10



dokończenie ze str. 9

6 GRY I ĆWICZENIA

Zuchy szczęśliwe siadają. Drużynowa rozdaje karteczki, na których narysowane są krzyżówki. Zadaniem zucha jest ich rozwiązanie.



1. Czyścisz nią buty
2. Potrzebny do włosów
3. Myjesz się nim
4. W tubce, do mycia zębów
5. Ma wielkie oczy
6. Potrzebna do mycia, również owoców
7. Wróg człowieka
8. Musisz to robić nad umywalką, co najpóźniej rano i wieczór

7 KRĄG RADY i pożegnanie

Daniel mówi: *Zuchy! Mam nadzieję, że wracając do domu nie spotkacie już smutnego króla śmieci. Pamiętajcie, że pojawia się on tylko wtedy, kiedy wokół jest brudno i bałagan.*

Następuje obrzędowe pożegnanie. Czuj zuchul Czuj



W DNIU NASZEGO PATRONA

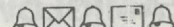
„Dniem św. Jerzego jest 23 kwietnia i wszyscy skawci noszą w tym dniu na jego cześć róże i rozwijają swoje sztandary” - pisał Robert Baden Powell.

Św. Jerzy - to symbol triumfu i zwycięstwa dobra nad złem. Jego rycerska postawa stała się tak bliską idei skautingu i harcersstwa, że został obrany za naszego patrona.



Rycerska postawa... Czy to tylko sprawa męska? A Joanna d'Arc, a Emilia Plater, a harcerki Pogotowia Harcererek w czasie wojny, a wreszcie Matka Teresa - bohaterka naszych czasów?.. Tak, rycerska postawa nie jest ograniczona do jednej płci. Dlatego wszyscy, zarówno spod znaku lilijki, jak i koniczynki, świętują 23 kwietnia!

Z ŻYCZENIAMI ŚWIĄTECZNYMI



Kochani!

Darujcie, że tyle miejsca „Zuchmistrzyni” ma posmak Święt Wielkanocnych, zamiast dać Wam jakiś zwykły materiał metodyczny... Ale tyle radości jest we mnie, że chcę się z Wami podzielić.

Radość ta, to Wasza pamięć o nas, to > te specjalne dedykacje, rysunek i życzenia, które nam ślicie, > te listy, które listonosz prawie codziennie wkłada do mojej skrzynki > telefony...

Chcę się tą radością z Wami podzielić, chcę ją Wam przekazać. Bo czasami jest właśnie tak, że na tej ziemi „zastępuje” Jezusa Chrystusa, „pasiecznik” taką tródkę owieczek i baranków. Jesteście takimi przewodnikami „stada” - gromady. I choć czasem jest zimno i źle, bo nie udaje się, i choć czasami pada deszcz łez rozczalenia, to te nasze owieczki - zuchy są ufne naszym umiejętnościom, naszym wskazówkom gdzie szukać wody życia, naszemu przewodnictwu w ciemnościach nocy ich zmarnotrawień i trosk.

Życzę Wam, byście to Wasze PRZEWODNICZENIE zakorzenili w Zmarnochwaśnym i On właśnie był Waszą siłą.

Czuwajcie w uśmiechu
Wiesia



wierzyłem Święt, il ser ser
Pat news Lawap cwieciu, napis
pronyte na nylajecie og
jelo z na dlot do
rodziny elude

STAMP

śla Jiwch elalankow - Duchon
prezydentu te dzimownyh
- jutnawoi,

by muzim > Poby Wtem,
colonyh m z spodka wa
ze Zmarnych, statym Chygotowu

i naskim spowoty Alleluja!

Alleluja!

Czwajcie!

Affoglia Spelink! Am.

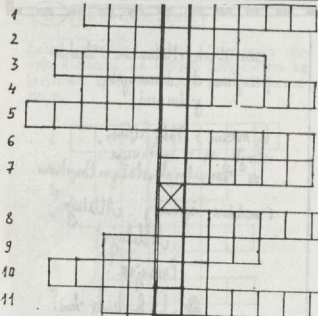
Wamem 1999.12.5.



Od przedwojennej instruktorki
Od instruktorki ZHPpgk z Anglii

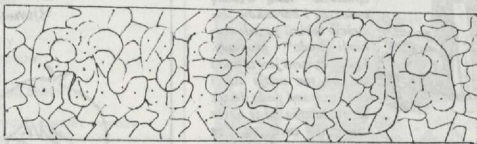


LAMIGŁOWA ŚWIATECZNA ☺☹☹

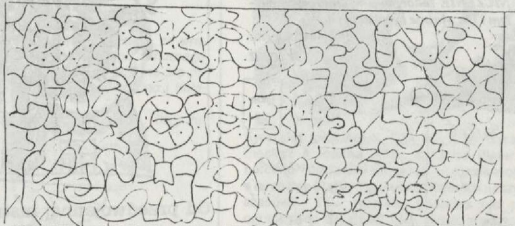


1. Jajka pomalowane jednym kolorem
2. Kaly na gałęziach
3. Przynosi słodycze pod krzaki i drzewa dla grzecznych dzieci (Zwycząj lud.)
4. Nosisz w nim świece
5. Wykluwa się z jajka - symbol nowego życia
6.dyngus czyli lany poniedziałek
7. Czerwone z chrzanem do wędlin
8. Zwierzątko - symbol wielkanocny
9. Po zimie jest....., przyroda budzi się
10. Pilnowały Grabu P. Jezusa
11. Nazwa wiosennych świąt

Kiedyś i u nas były „puzle”...



Jaki napis tu ukrył?
(zamaluj pola z kropką na dowolny kolor)



PATRONAL zuchowy KWIECIEŃ

czyli coś więcej o naszych lmlonach
i zachęta do obchodzenia lmlenin
zuchów w gromadzie (a może też
spotkań w domu solenizantów...?)

1

GRAŻYNY - imię jest pochodzenia literackiego i zostało stworzone przez Adama Mickiewicza z litewskiego źródłostwa (*grazus* - piękny). Nie znane w innych krajach - u nas popularne. Nie znamy zdrobnienia, chyba że... prima aprilisi!

3

RYSZARDA - Imię pochodzenia staroniemieckiego (*riah* - wiadek, *hard* - mocny). Patronem jest św. Ryszard de Wythe, kanclerz uniwersytetu oxfordzkiego, potem biskup. Popularne w całym świecie - w Polsce dopiero od XIX wieku. Zdrobnienia: Rysiek, Rys, Rysio.

5

IRENY - z greckiego *Eirene* - bogini pokoju. Św. Irena z Tesaloniki (Saloniki) została uwięziona za czytanie ksiąg religijnych, naprzed w domu rozpusty, potem wraz z siostrami zamordowana. Zdrobniale: Ireia, Irenka, Iruchna.

11

FILIPA - imię pochodzenia greckiego (*philippeo* - przyjaciel koni). Św. Filip był biskupem Krety. Jest kilku świętych tego imienia - wśród nich patron pilśniarzy i czapników. Były też filipiki Demostenesa. W Polsce znane już w średniowieczu. Zdrobnienia tego imienia: Filipek, Filek, Fil. My pamiętamy zespół Filipinek, pismo o tym tytule - choć dziewcząt o tym imieniu jakoś nie znamy.

13

MARCINA - łacińskie *martius* - należący do Marsa, boga wojny. Św. Marcin I był papieżem, zwołał sobór, na którym został potępiony monotelezi. W 665 r. został uwięziony przez cesarza Konstantyna II, zmarł na wygnaniu. Zdrobniale: Marcinek, Marcey.

20

AGNIESZKI - imię pochodzenia greckiego (*hagnos* - czysty, święty). Św. Agnieszka była Włoszką, przeoryszą dominikanek, slynąca z prorocstw. Zdrobniale: Jagna, Jagienka, Jagusia.

(Imię to występuje w kalendarzu także 21 stycznia, ale patronką jest inna święta).

23

Wojciecha - najdawniejsze popularne imię słowiańskie, wywodzące się z *woja*, który z tego stanu *oleszy się*. Patronem jest św. Wojciech - apostoł Pomorza. Był biskupem Pragi czeskiej, ale wskutek zatargu z księciem musiał opuścić swą stolicę. Po zamordowaniu czterech jego braci, schronił się do Polski. Zginął przebity przez Prusów siedmioma widoczniami.

JERZEGO - z greckiego: uprawiający rolę. Był rycerzem, legendarny zabójca smoka. Na zachodzie - patron rycerzy, na wschodzie - pasterzy. Skauci i harcerze ustanowili go swoim patronem. Zdrobniale: Jurek, Jureczek, Jerzyk, Jurus.



Bądź zawsze sobą

Wróbel i paw

Wróbel zapragnął być taki jak paw. Jakże podziwiał dostojny chód wielkiego ptaka z wysoko podniesioną głową, oraz jego rozpostarty jak łęcza ogon.

„Ja też chce być taki!” - powiedział wróbel. - „Z pewnością wszyscy będą się wtedy mną zachwycać.”

Wyciągnął mocno głowę do góry, nabrął więcej powietrza wypinając - najbardziej, jak potrafił - drobną pierś do przodu, rozczepił ogon i usiłował chętnie tak elegancko, jak wdział to u-pawia. Polykał się i zataczał co chwile, ale był z siebie bardzo dumny.

Jednak po pewnym czasie utrzymywania tej nienaturalnej dla siebie pozycji, poczuł znużenie. Bolała go szyja i nogi, ale najgorsze było to, że inne ptaki - napuszone papugi, kanarki, czy nawet gupie kaczkki - wszystkie one śmiały się z niego. Wkrótce miał tego całkowicie dosyć.

„Nie podoba mi się już ta zabawa” - pomyślał. - „Nie chcę już dłużej udawać pawia”.

Ale gdy chciał pobeć tak, jak dawniej to czynił, nie udało mu się. Nie potrafił już stawiać kroków i mógł jedynie skakać z miejsca na miejsce. Oto dlaczego wróbel, poruszając się po ziemi, podskakuje.

(Ze zbioru przypowieści „Drogoceenna Perła” Wyd.M Kraków 1993)

● Modlitwa napina strunę wnętrza, aż zabrzmi muzyka świata.

● Otwarty człowiek nie zatrudnia struza.

● Ciernie kłują zachlannych.

● Pasja jest przewodnikiem do największych tajemnic.

● Trzeba mieć co chcieć.

● Jeśli zrezygnujesz z trochę - otrzymasz dużo więcej.

● Musisz kochać siebie samego, aby przetrwać chwile, kiedy czujesz, że nie kochają cię inni.

„Zuchmistrzyni” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerzek ZHR
 Redakcja: hm Wiesława Stojek, hm Urszula Kret, hm Ludwik Tarnowski
 Adres kontaktowy redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m. 5 a
 Cena egzemplarza: w sprzedaży 5.000,- w prenumeracie 3.000 zł
 Rozprowadzane w obiegu wewnątrzorganizacyjnym



archiwum
harcerskie.pl

dokończenie ze str. 2
 też wspólnego przeżywania tych wielkich dziecięcych trosk.

Tworzymy jedną zuchową rodzinę i dlatego była to nazwa

ZUCH MISTRZYNI

I to „yni” było takie malutkie, aby dziewczęta też tam mogły się odnaleźć i by nikt nie powiedział, że to tylko dla chłopców...

A teraz, gdy mijają 5 lat naszego wspólnego tworzenia RUCHU ZUCHOWEGO, wspólnego wzmaganie się z regulami-nami gwiazdek, chcę Wam WSZYSTKIM po prostu podziękować za tę otuchę i radość, za to ciągłe wzmaganie ode mnie „czegoś nowego” i „na czas”, za to stałe współtworzenie i współpracowanie

ze mną.

Te wszystkie numery powstały również dzięki DRUHOWI hm Judwikowi Tarnowskiemu HO, który jest prawą ręką ZUCHMISTRZYNI. Dziękujemy MU za to.

I choć nie wymienię Was Waszystkich z nazwiska, bo jest Was bardzo dużo, proszę Was

to od Was teraz zależy jakie będą ZUCHY, więc wytrwajcie w służbie, tej najtrudniejszej!



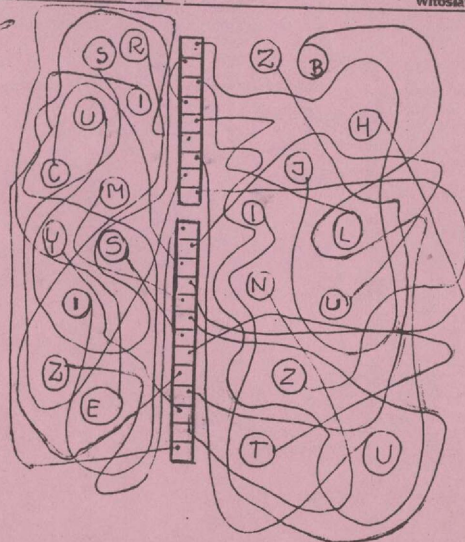
*Czuwajcie w
uśmiechu!*

Wiesława Stojek -
Witosława

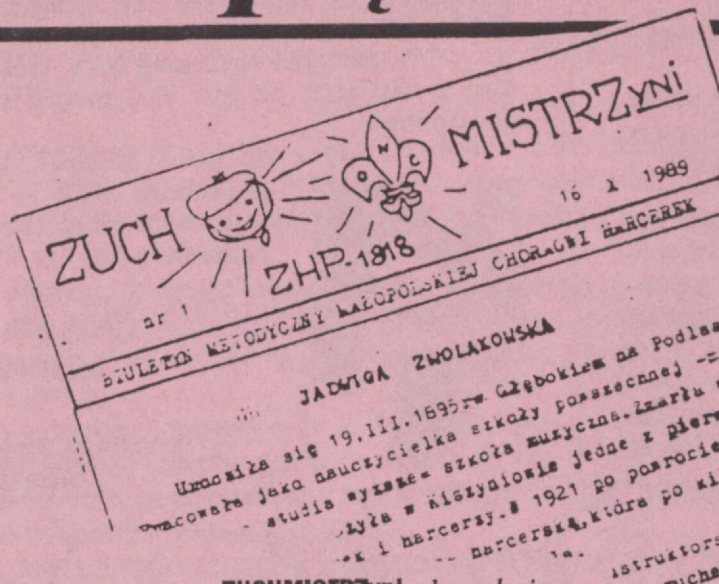


Wykorzystaj zasadę rysowania tej krzyżówki przy tekstach prostych zdań - słów dla zuchów.

- uczy spostrzegawczości, staranności
- premij „nie spieszenie się”
- Uwaga! dla zuchów nie krzyżuj zbyt dużo linii!



Po pięćdziesiątce



Taką ci ja na
początku byłam...
(malutka i chudziutka)



Pierwszy numer **ZUCHMISTRZYNI** ukazał się jako biuletyn Małopolskiej Chorągwi Harcererek ZHP r.z.1918. Po pięciu latach Komendantka tej Chorągwi pisze tak:

instruktorska z Ruchu Ruchem suchowya

Wieloletni redaktor i wydawca **SKAUTA** zwraca się

Szanowna Jubilatko!

ŚWIĄTECZNIE I NA JUBILEUSZI

50 numerów „Zuchmistrzynie” to brzmi dumnie i szalenie dostojnie! Ale nie potrafię o „Zuchmistrzynie” pomyśleć ani zbyt dostojnie, ani zbyt poważnie. Przepraszam...

A więc: serdeczne życzenia dla „Zuchmistrzynie”, która oto już pięćdziesiątym numerem obdarza Czytelniczkę, a także Czytelników swoich!

Dla mnie „Zuchmistrzynie” to przede wszystkim ogromna pasja i zaangażowanie, to ciągła chęć pomocy tym nieco młodszym, którzy jeszcze się uczą, którym trzeba podrzucić kilka pomysłów na grę, majsterkę, czy gawędę, to wreszcie ogromna troska o tę najmłodszą i może trochę zaniedbaną część organizacji.

A więc: życzenia jubileuszowe, bo złoty to jubileusz, i świąteczne już na Wielkańoc, czyli na największe i najradośniejsze Święto w całym chrześcijańskim świecie!

I cóż jeszcze! Uświadamianie nam wszystkim - wciąż i wciąż od nowa, że zuchy po prostu - to coś ważnego, niezbędnego w organizacji.

A więc: życzenia bardzo serdeczne, aby bogata, w coraz piękniejszej treści i formie, przez coraz szerszą zuchmistrzowską była czytana i miłowana. Tak, bo są pisma czytane gwoli rozrywki, czy dla uśmiechu jeno, są także dla wartości wyższych czy praktycznych - a taką jest Służba - czyż nie!

Wiesiu! Dziękuję Tobie i wszystkim tym, których udało Ci się namówić do tworzenia kolejnych numerów, za wytrwałość, za to, że „Zuchmistrzynie” jest i będzie, i że dzięki niej żadna zuchmistrzynie - czytelniczka nie pozostaje ze swoimi problemami sama.

Szczególnie zaś serdeczne są życzenia od „Skauta”, którego „leb w leb” szedł w zawody z „Zuchmistrzynie” od początku ZHP-1918. Stara to więc miłość, co to nie rdzewieje (nierdzewna ci jest). I ona to każe bardzo serdecznie na lata dalszej Służby życzyć „Zuchmistrzynie” SZCZĘŚĆ BOŻE!

Czuwaj!

i Czuj Duch!

Anna Ursula Kret

hm Bolesław Leontowicz



archiwum
harcerskie.pl